

90 procent bonifikaty - to za dużo

Któż przy zakupie, np. mieszkania, nie chciałby otrzymać 90-procentowej bonifikaty? Pewnie trudno byłoby znaleźć takie osoby. Ale odwróćmy pytanie i zastanówmy się, czy ktoś, np. władze gminy, dysponujące wspólną własnością,

powinny przyznawać aż 90-procentową bonifikatę? Odpowiedzi na to pytanie zapewne już nie będą tak jednoznaczne, bo każda taka ewentualność wymaga szczegółowego, indywidualnego rozpatrzenia. Przed takim właśnie dylematem stanę-

li radni Rady Gminy Kobyla Góra na ostatniej sesji, odbywającej się 19 sierpnia br. Po dyskusji, pięcioma głosami „przeciw” (przy 2 „za” i 2 „wstrzymujących się”) radni zdecydowali nie przyznawać 90-procentowej bonifikaty, jaka miała

obowiązywać przy zakupie lokali mieszkalnych w Mąkoszycach. Lokale te znajdują się w dwóch domach wielorodzinnych. Ich standard nie jest wysoki, a większość z tych mieszkań, jak też same budynki, wymagają wielu prac remontowych. Mieszkania mieli zakupić dotychczasowi lokatorzy i to właśnie na spotkaniach z nimi miała zostać ustalona tak korzystna bonifikata. Co prawda gmina nie zyskałaby na sprzedaży tych mieszkań zbyt wiele - szacuje się, że przy wspomnianej bonifikacie właściciel mieszkania musiałby je wykupić (z przynależnym gruntem) za kwotę od 10 do 25 tys. zł. Ale warto wziąć pod uwagę, że w ten sposób gmina pozbyłaby się kłopotów i wydatków związanych z koniecznymi remontami.

W dyskusji nad tą uchwałą pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady - E. Morta. Zauważył, że dotąd bonifikata podczas sprzedaży nieruchomości w gminie wynosiła 70 procent. Jedyne w Rybinie zdecydowano się na 90 proc. bonifikaty, lecz tam standard budynku był niższy. W tym przypadku - zdaniem radnego - tak duże bonifikaty wydają się być zdecydowanie przesadzone.

Innego zdania był wójt, który mówił też, że takie ustalenia padły na posiedzeniu komisji gospodarczej. Przewodniczący tej komisji, H. Kwiatkowski, nie był jednakże o tym przekonany. Nie znalazł też takiego zapisu w protokole z posiedzenia. Radny A. Jakóbczak pytał, ile wniosków o zakup mieszkania dotąd wpłynęło. Póki co nie uczynili tego wszyscy potencjalni nabywcy. Może więc zdarzyć się tak, że gmina i tak będzie musiała partycypować w kosztach remontów, jeśli niektóre lokale pozostaną jej własnością. Oczywiście, im mniej będzie takich mieszkań, tym mniejszy byłby udział gminy w kosztach, pod warunkiem że budynki przejmie wspólnota mieszkańców. Jeśli jednak mieszkańcy (w większości) nie zdecydują się kupić mieszkań, tylko nadal pozostaną lokatorami, to gmina ciągle będzie właścicielem budynków, zobowiązany do przeprowadzania remontów.

Mamy zatem sytuację niejako „w zawieszaniu”: Rada Gminy podjęła dwie uchwały wyrażające zgodę na zbycie lokali mieszkalnych i pomieszczeń gospodarczych w budynkach



nr 163 i 164 w Mąkoszycach. Jednak uchwały te nie mogą, póki co, być realizowane, bo radni nie zgodzili się na 90-proc. bonifikatę, zaś na razie nie ustalono żadnej innej.

Po zakończeniu sesji zwróciłem się do wójta Wiesława Berskiego o komentarz dotyczący tej sytuacji.

Pamiętaj, że były przedstawiane wnioski od mieszkańców o wykup mieszkań przy bonifikacie 90-proc. Te mieszkania są w stanie pogorszone, a jeden z budynków wymaga kapitalnego remontu. To są koszty wynoszące kilkaset tysięcy i dlatego temat ten został poruszony i była tak duża bonifikata. Argument był taki, że jeśli mamy wydawać kilkaset tysięcy, a większość mieszkańców podobno złożyła wniosek o wykup, to te mieszkania należy sprzedać lokatorom za niewielkie pieniądze. Przynajmniej tak zrozumieliśmy - że na komisji gospodarczej postulowano uwzględnienie bonifikaty 90-proc. Ale jeśli taka jest wola radnych...

Doświadczenie życiowe podpowiada, że nieraz warto sprzedać coś za symboliczną złotówkę, by pozbyć się kłopotu (większych wydatków), a przy okazji kogoś uszczęśliwić. Nie mniej oceniać, czy to radni, czy wójt mają w tym przypadku rację. To okaże się za jakiś czas, kiedy będzie już wiadomo, czy i za ile gmina sprzeda te mieszkania, czy może nie sprzeda ich w ogóle, a będzie monia coraz większe koszty utrzymania budynku.

K. Juszcak



Remont drogi w Biskupicach Zabarycznych



udaje nam się w ten sposób wykonać jedną, a czasami nawet kilka inwestycji. Zwykle przekazujemy Powiatowi dotację na konkretne zadanie, rzadziej sami szukamy wykonawcy, a później rozliczamy się ze starostwem - mówi burmistrz Mikstatu.

Aktualnie realizowane są trzy zadania na drogach powiatowych: w Biskupicach Zabarycznych na drodze nr 5333, w na drodze nr 5582 Kotłów - Kaliszkowice Ołobockie oraz na drodze nr 5313 w Kaliszkowicach Ołobockich.

W Biskupicach Zabarycznych, kiedy wreszcie uporano się z budową chodnika przy drodze powiatowej biegnącej przez wieś, przysłała pora na jezdnię. Drogowcy z umową zawartą w połowie sierpnia i zgodnie z zapisami zawartymi między Gminą i Powiatem zadanie ma być wykonane i rozliczone do końca listopada br. Modernizację jezdni zaplanowano na całym odcinku biegnącym przez wieś do znaku granicznego w kierunku na Kotłów. Miasto i Gmina Mikstat przekazało Powiatowi dotację na ten cel w wysokości 100 tys. zł. Burmistrz Mikstatu zabiega, żeby jeszcze w tym roku wyremontować także na tej samej drodze odcinek jezdni od Biskupic Zabarycznych do Kotłowa.

W związku z prowadzonymi pracami drogowymi kierowcy przejeżdżający przez Biskupice Zabaryczne powinni zachować szczególną uwagę.

PK

Po chodniku przysłała pora na jezdnię na drodze powiatowej w Biskupicach Zabarycznych. Remont nawierzchni rozpoczął się w ubiegłym tygodniu.

O stanie technicznym dróg powiatu ostrzeszowskiego, zwłaszcza tych biegnących przez miasto i gminę Mikstat, można książkę pisać. Na szczęście od kilku lat pojawiają się w niej nowe rozdziały - rzec by można za happy endem. Wszystko przez finansowe wsparcie, jakiego gmina udziela powiatowi na modernizację kolejnych odcinków powiatowych dróg. Starosta ostrzeszowski zawsze podkreśla, że bez współpracy z gminami inwestycje na drogach powiatowych byłyby znacznie skromniejsze.

- Cenię sobie tę współpracę ze starostą, bo przynosi ona konkretne efekty. Praktycznie każdego roku

SESJA W REŻIMIE SANITARNYM



24. sesja Rady Miejskiej Ostrzeszów, choć odbywająca się w pełnym reżimie sanitarnym, przebiegła szybko i sprawnie. Biorąc pod uwagę temperaturę dyskusji i wynik głosowania, można uznać, że uchwałą, która zasiała rad, dotychczas wątpliwość, była ta, dotycząca stanowiska Rady w sprawie sporu z parafią farną. Chodzi o zwrot gruntów zabranych Kościołowi w czasach PRL-u. Radni odrzucili przyjętą w 2014 r. propozycję ugody z parafią (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze).

Blok uchwał rozpoczęły zmiany w budżecie na 2020 r. zaproponowane przez skarbnika-dochody budżetu wyniosła 124.009.152 zł,

zaś wydatki 121.565.658 zł. Zmiany przyjęto bez dyskusji. Jednogłośnie radni przyjęli także uchwałę mówiącą o przystąpieniu do zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ostrzeszów. Studium ma obejmować centrum miasta, a konkretnie ulice: Farną, Kolejową, św. Mikołaja, Łąkową, Sportową, gen. Władysława Sikorskiego i Wąską. Po przeprowadzeniu procedury zmiany studium, możliwe będzie przystąpienie do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Inne podjęte podczas sesji uchwały dotyczyły m.in.:

- Upoważnienia dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ostrzeszowie do prowadzenia postępowań, w tym wydawania decyzji administracyjnych, w sprawach świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie miasta i gminy Ostrzeszów.

- Nadania nazwy - ul. Radosna - drodze wewnętrznej w miejscowości Olszyna. Piękna nazwa, niechaj przynosi dużo radości wszystkim mieszkającym na tej ulicy.

Pierwsza z interpelacji dotyczyła budowy ul. Przelajowej, o co pytał radny R. Raczyński. O przejście przez drogę 449 w Rojowie apelował M. Kótko. Proponował też montaż lustra na skrzyżowaniu ul. Zachodniej i Sezamkowej. Z kolei S. Widerski wspominał o przykrych zapachach dobiegających się ze składowiska odpadów.

Jeszcze na początku sesji radni chwilą ciszy uczcili pamięć ważnych dla ostrzeszowskiego samorządu osób, zmarłych w ostatnich tygodniach: **Zygmunta Ostrowicza** (byłego radnego i sołtysa Rogaszyc) oraz **Tadeusza Szczepaniaka** (wieloletniego pracownika samorządowego, byłego naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Obronności).

K.J.

Nareszcie chodnik w Kaliszkowicach Ołobockich

Znika kolejna „chodnikowa biała plama” w gminie Mikstat, bo drogowcy kończą układanie chodnika z kostki z dojazdami do posesji i betonowemu przepustowi nr 5313 w Kaliszkowicach Ołobockich.

- Wcześniej nieraz słyszałem od mieszkańców Kaliszkowic Ołobockich, że to jedyna wieś w naszej gminie, która nie ma chodnika. Dlatego w ramach wspierania inwestycji drogowych Powiatu Ostrzeszowskiego uzgodniliśmy ze starostą, że dołożymy do budowy chodnika 50 tysięcy złotych, co pozwoliło zrobić to jeszcze w tym roku. To oczywiście była bardzo potrzebna inwestycja, ważna z punktu widzenia bezpieczeństwa mieszkańców i wygody życia, ale także wpływają-

ca na poprawę estetyki wsi - mówi Henryk Zieliński, burmistrz Mikstatu.

Zgodnie z umową z Powiatem zadanie ma być zakończone i rozliczone do końca listopada br.

Trzecia z aktualnie realizowanych powiatowych inwestycji drogowych w gminie Mikstat, którą finansowo wspomógł samorząd mikstacki, to remont nawierzchni masą na gorąco drogi powiatowej nr 5582 Kotłów - Kaliszkowice Ołobockie. Tutaj dotacja z budżetu Miasta i Gminy Mikstat wyniosła 150 tys. zł.

PK

